

Don Vasył, Co Cygan Wart?

Lubiłem grać na swojej gitarze
Jej pięknych strun zazdrościł dla mnie wiatr
Powiedział że niedługo mi pokaże
Jak on cudownie na mych strunach gra
Gdy spałem, wiatr ukradł mi gitarę
Cóż bez gitary jestem dzisiaj wart
Co z tego że zostawił groszy parę
Ach wietrze mój niedobry to był żart
Co Cygan wart bez dźwięku strun
Bo śpiewać źle gdy puste dłonie ma
Piosenko leć wysoko w niebo fruń
Niech wiatr przekorny mą gitarę da
Co Cygan wart bez swej gitary
Bez dźwięku strun smutniejszy świat
Bez dźwięku strun się nie spełniają czary
Bez dźwięku strun przybywa ludziom lat
Gdzie ukryć żal chyba w starym winie
Bo bez muzyki jak mi ciężko żyć
Nie mogę grać romansów swej dziewczynie
Bez mej gitary tylko wino pić
Wietrzyku zły masz cały świat dla siebie
Gdzie tylko chcesz tam możesz sobie wiać
Więc pozwól by mi było niczym w niebie
I zwróć gitarę bym mógł na niej grać
Co Cygan wart bez dźwięku strun
Bo śpiewać źle gdy puste dłonie ma
Piosenko leć wysoko w niebo fruń
Niech wiatr przekorny mą gitarę da
Co Cygan wart bez swej gitary
Bez dźwięku strun smutniejszy świat
Bez dźwięku strun się nie spełniają czary
Bez dźwięku strun przybywa ludziom lat
Co Cygan wart bez dźwięku strun
Bo śpiewać źle gdy puste dłonie ma
Piosenko leć, wysoko w niebo fruń
Niech wiatr przekorny mą gitarę da
Co Cygan wart bez swej gitary
Bez dźwięku strun smutniejszy świat
Bez dźwięku strun się nie spełniają czary
Bez dźwięku strun przybywa ludziom lat